

- Powiatowi stuknęło ćwierć wieku
- strona 2
- Najtrudniej było w Andach
- strona 3
- W Polsce nie ma mocnych na Swarka
- strona 4



PRASOWA Powiatowa 17.

Materiał informacyjno-promocyjny przygotowany przez powiat poznański

nr 1/147

15 marca 2024

ISSN 2544-3925



powiat.poznan.pl



/powiatpozanski



/powiatpozanski



bip bip.powiat.poznan.pl

Sołtysi, czyli ludzie wielu talentów

Są najbliższymi ludźmi, ich spraw, trosk i problemów. To aktywni liderzy realizujący swoje pasje, spośród których najczęściej mówią o jednej: chęci pomocy innym. Blisko 200 sołtysów i sołtysów po raz ósmy przyjęło zaproszenie Jana Grabkowskiego, starosty poznańskiego na Dzień Sołtysa Powiatu Poznańskiego. Spotkanie odbyło się w poznańskim Hotelu Mercure, a dla zebranych gości wystąpili Halina Benedyk i Marco Antonelli.



FOT. ANNA SKALSKA

Ale nadal też chcą się poradzić, albo wygadać. A my jesteśmy od tego, by nie tylko zabiegać o inwestycje, ale także wysłuchać i wspierać – mówił.

Mniej, bo 26 lat swoją funkcję sprawuje Mieczysław Paczkowski. – Jaki powinien być dobry sołtys? Cierpliwy, wyrozumiały, tolerancyjny, no i przede

O roli sołtysów mówili także zaproszeni goście. – Dzisiaj sołtys musi być człowiekiem wielu talentów, potrafiącym pogodzić interesy wielu grup społecznych – stwierdził Jarosław Maciejewski, wicewojewoda wielkopolski i jednocześnie prezes Stowarzyszenia Sołtysów Województwa Wielkopolskiego. – Każde środowisko potrzebuje liderów i animatorów, ludzi z pomysłami. To bardzo odpowiedzialna funkcja, której znaczenie trudno podważyć – dodał Wojciech Jankowiak, wicemarszałek województwa wielkopolskiego.

W podobnym tonie wypowiedział się Ireneusz Niewiarowski, szef Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów. Jego zdaniem pozycja sołtysa i rady sołectwej w naszym kraju coraz bardziej się umacnia, choć wiele jeszcze zostało do zrobienia. – Od blisko dwóch lat sołtysi zyskali dodatki do emerytury, choć niestety nie wszyscy. Dziś walczymy, aby osoby pełniące tę funkcję przed 1990 rokiem również były objęte wsparciem – powiedział podczas uroczystości, która była także doskonałą okazją do rozmów o ważnych kwestiach dotyczących środowisk wiejskich. **(kwg)**



Jan Grabkowski
STAROSTA POZNAŃSKI

Gminy naszego powiatu bardzo dynamicznie się rozwijają, przybywa wielu nowych mieszkańców, a wraz z nimi rosną oczekiwania wobec gospodarzy sołectw

Dziś od gospodarzy lokalnych społeczności wymaga się, aby godzili różne interesy mieszkańców wsi, którzy stawiają im poprzeczkę coraz wyżej. Jak podkreślał podczas święta Jan Grabkowski, starosta poznański, żeby być dobrym sołtysiem i mieć zaufanie mieszkańców, należy czuć powołanie do tej pracy.

– Gminy naszego powiatu bardzo dynamicznie się rozwijają, przybywa wielu nowych mieszkańców, a wraz z nimi rosną oczekiwania wobec gospodarzy sołectw. Dlatego jako powiat nie tylko wspólnie świętujemy, ale również co roku organizujemy szkolenia dla sołtysów i sołtysów z powiatu. Edukacja i

zdobywanie wiedzy są nieodzowne na każdym szczeblu zarządzania – powiedział starosta, który w trakcie uroczystości wręczył też wyróżnienia 28 sołtysom, pełniącym swoją funkcję od co najmniej 25 lat.

Erazm Walkowiak, sołtys sołectw Drużyny i Nowinki w gminie Mosina, to rekordzista pod względem stażu.

Przez minione 50 lat „kierowania” sołectwem przyznaje, że zmienia się i wieś, i ludzie. – Nasze wsie nie przypominają tych, sprzed kilkunastu lat, gdzie mieszkało dużo mniej osób. Dziś mieszkańcy przychodzą do nas z bardzo konkretnymi sprawami. Chcą lepszych dróg, domagają się remontów przedszkoli czy szkoły.

wszystkim powinien dobrze współpracować z ludźmi – mówił sołtys Baranowa w gminie Tarnowo Podgórne. – To coraz trudniejsza funkcja, ponieważ oprócz organizacji życia należy też edukować. Zwłaszcza młodych ludzi. Mówić im co to jest społeczeństwo obywatelskie, demokracja i jak pojmować patriotyzm – dodał.

Tak wielkiej inwestycji drogowej nie było

Blisko 240 mln zł! Tyle będzie kosztować budowa dróg Borówiec – Koninko – lotnisko Poznań-Krzesiny. Tak wielkiej inwestycji drogowej w historii powiatu poznańskiego jeszcze nie było!

Zarząd Dróg Powiatowych w Poznaniu właśnie ogłosił przetarg na realizację zadania. Przetarg obejmuje dwa zadania: budowę nowej drogi z Borówca, przez Koninko do ulicy Krzesiny w Poznaniu oraz drogi od ulicy Radiowej w Koninku do skrzyżowania z łącznicą węzła Koninko na drodze ekspresowej S11.

W ramach inwestycji rozbudowanych i wybudowanych po nowym śladzie zostanie 9 km dróg, powstaną pięć rond, a jedno w Borówcu zostanie przebudowane. Powstaną też wiadukty nad linią kolejową Poznań-Kluczbork oraz drogą powiatową w Koninku i dwa nowe mosty nad rzeką Koplą, a jeden most zostanie wyremontowany. – To ogromne wyzwanie, największe w naszej 25-let-

blisko 240 milionów złotych będzie kosztować budowa dróg Borówiec - Koninko - lotnisko Poznań - Krzesiny

niej historii. Dysponujemy fachową kadrą, zatrudniamy najlepszych specjalistów, dlatego jestem przekonany, że mu poddamy. Właśnie ogłosiliśmy przetarg na to zadanie – przyznaje Jan Grabkowski, starosta poznański.

Mieszkańcy Koninka, Szczytnik oraz Borówca, Kamionek i Daszewic dzięki inwestycji zyskają szybki i wygodny dojazd do drogi S11, z bezkolizyjnym przejazdem przez tory kole-

jowe w Koninku. Z kolei powiat – prawie 9 km drogi w najwyższym standardzie. – 7-metrowa jezdnia będzie miała wzmocnioną nawierzchnię, powstaną najwyższej klasy mosty i węzeł drogowy w Koninku w okolicy wiaduktu nad linią kolejową i nowo projektowaną drogą powiatową z Borówca do Krzesin. W ramach zadania powstaną też pięć rond, jedno w Borówcu zostanie przebudowane, ścieżka rowerowa wzdłuż drogi, pełne odwodnienie, oświetlenie oraz inne elementy poprawiające bezpieczeństwo – wylicza Marek Borowczak, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Poznaniu.

Właśnie ogłoszono przetarg. Termin składania ofert przez potencjalnych wykonawców Zarząd Dróg Powiatowych zaplanował na początek kwietnia. – Zdajemy sobie sprawę, że w przypadku tak dużej inwestycji może być wiele zapytań ofertowych i termin ten



FOT. STAROSTWO POWIATOWE W POZNAŃNIU

trzeba będzie wydłużyć – przyznaje Jan Grabkowski, starosta poznański. – Mam jednak nadzieję, że szybko poznamy wykonawców inwestycji i będziemy mogli podpisać z nimi umowy. Inwestycja w całości będzie finansowana z Funduszu Dróg Samorządowych. W tych ponad 200 mln zł mieszczą się dokumentacja projektowa, roboty budowlane, koszt nadzorów inwestorskich, wykupy gruntów. Prace powinny rozpocząć się jeszcze w tym roku i potrwać do końca przyszłego roku. **(kwg)**

Partnerem powiat świdnicki

Powiat świdnicki został nowym partnerem powiatu poznańskiego. Szkolnictwo, kultura, sport, turystyka oraz ochrona zdrowia i środowiska to najważniejsze obszary, w których będą współpracować samorządy.

Umowę podpisano podczas uroczystości z okazji 25-lecia regionu świdnickiego. – Nasze spotkania są już tradycją i pozwalają nam na wymianę doświadczeń. Każdy ma swój sposób na rozwiązywanie problemów, z którymi borykamy się na co dzień. Podpowiadamy sobie rozwiązania, z których często wzajemnie korzystamy – wyjaśniał Jan Grabkowski, starosta poznański. Celem współpracy ma być promocja obu regionów, podejmowanie wspólnych przedsięwzięć, a także wspieranie jednostek powiatowych, szkół, stowarzyszeń, instytucji czy firm.

Umowa podpisana przez starostów i przewodniczących rad z zaprzyjaź-

nionych regionów będzie kontynuacją dotychczas podejmowanej nieformalnej współpracy.

– To partnerstwo jest rzeczywiste i wymierne już od kilku lat. Spotykamy się, spotykają się nasi pracownicy, spotyka się młodzież z naszych powiatów. Uznaliśmy wspólnie, że to dobry moment by sformalizować nasze kontakty – tłumaczył Piotr Fedorowicz, starosta świdnicki. To już czwarty krajowy partner naszego samorządu.

Powiat poznański współpracuje także z powiatami tatrzańskim, kartuskim i bielskim oraz regionem Hanower w Niemczech, São José dos Pinhais w Brazylii i rejonem obuchowskim w Ukrainie.

Maja Grześkowiak

Powiatowi stuknęło ćwierć wieku

„25 LAT RAZEM” – pod takim hasłem odbyła się w Sali Ziemi gala z okazji 25-lecia powiatu poznańskiego. W jej trakcie wręczono tytuły „Osobowości 25-lecia”, a także tradycyjne Nagrody Starosty Poznańskiego za miniony rok.



– Te 25 lat to ważna część mojego życia i mojej drogi samorządowej. Czym możemy się pochwalić? Jest tego bardzo dużo. Choćby to, że przez te ćwierć wieku przybyło w powiecie ponad 200 tysięcy mieszkańców. To pokazuje, że ludzie chcą tutaj mieszkać i chcą inwestować. Tych inwestycji przeprowadziliśmy zresztą za

setki milionów złotych. Ten dzień i ta gala jest po to, aby to przypomnieć, a także nagrodzić tych, którzy zrobili dla nas coś szczególnego – mówił starosta poznański Jan Grabkowski. Nagrody „Osobowości 25-lecia” otrzymało sześć osób. – To mistrzowie w swoich dziedzinach – podkreślał starosta.

Dwie z nich trafiły do jego najbliższych współpracowników, skarbnik Powiatu Renaty Ciurlik oraz wicestarosta Tomasz Łubiński. Statuetki powędrowały również do Anny Cichońskiej-Majchrzak - wicedyrektorki Zespołu Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich w Swarzędzu, Jolanty Musielak - członka Zarządu ds.

Personalnych i Organizacji Volkswagen Poznań, Andrzeja Horbika - kierownika muzycznego Zespołu Folklorystycznego „Wiwaty” z Pobiedzisk oraz Roberta Taciaka - trenera kolarzy UKS Jedynka Kórnik. – Dla takich chwil warto żyć, choć nie ukrywam, że jak wyczytano moje nazwisko, to nogi się pode mną ugęły – mówił ten ostatni.

W trakcie gali przyznano również tradycyjne Nagrody Starosty Poznańskiego. Wręczono je w trzech ka-



Jan Grabkowski
STAROSTA POZNAŃSKI

Przez ćwierć wieku przybyło w powiecie ponad 200 tysięcy mieszkańców. To pokazuje, że ludzie chcą tutaj mieszkać i chcą inwestować

tegoriach. W grupie „organizacji pozarządowych” wyróżnienie trafiło do Oddziału Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Poznaniu. Nagrodę w kategorii „inicjatywy obywatelskie” otrzymała Anna Drajer, założycielka Fundacji „Pora na nas”, a w kategorii „przedsiębiorczość” laur trafił do firmy rodzinnej z wieloletnią tradycją Cybina Arenadowski. Galę uświetniły występy znakomitych artystów. Gwiazdą wieczoru był Krzysztof Zalewski. Oprócz niego wystąpili jeszcze m.in. gitarzysta Łukasz Kuropaczewski oraz wokaliści Julia Mróz oraz Leon Olek. (ts)

Dwa konkursy i wykład

„Wielkopolska – mistrzem Polski. Powstanie Wielkopolskie” – taki tytuł nosił konkurs wiedzy na temat zwycięskiego zrywu niepodległościowego w naszym regionie sprzed ponad wieku.

Zorganizowano go w Zespole Szkół nr 1 w Swarzędzu. – Jesteśmy szkołą imienia Powstańców Wielkopolskich i dlatego co pięć lat organizujemy podobne wydarzenie, w którym uczestniczą uczniowie ze szkół powiatu poznańskiego. Poprzedziły go wewnętrzne eliminacje. W sumie do walki o zwycięstwo przystąpiło piętnaścioro uczniów. Poziomą wiedzą na temat wydarzeń sprzed 105 lat? Bardzo wysoki – podkreśliła Anna Cichońska-Majchrzak, wicedyrektorka Jedynki. – W tym roku konkursowi wiedzy towarzyszyły konkurs plastyczny z wystawą nagrodzonych prac, a także wykład profesora Przemysława Matusika z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu – dodała.

W rywalizacji plastycznej zwyciężył Mikołaj Pachotka z Zespołu Szkół im. A. Wodźczki w Mosinie. Drugie miejsce zajął Borys Baer z Zespołu Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich w Swarzędzu, a trzecie Hanna Fiuk z Zespołu Szkół im. J. W. Zamojskich w Rokietnicy. W konkursie wiedzy, w którym uczniowie w określonym czasie musieli sobie poradzić z konkretnymi pytaniami, najlepszy okazał się Maksymilian Narożny z Zespołu Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich w Swarzędzu. Tuż za nim uplasował się jego kolega szkolny Wojciech Bartczak, a na najniższym stopniu podium stanął Antoni Bączyk z Liceum Ogólnokształcącego im. M. Kopernika w Puszczykowie.

Tomasz Sikorski

Wyróżnienie i powód do dumy

Minister do spraw Społeczeństwa Obywatelskiego i przewodnicząca Komitetu do spraw Pożytku Publicznego, Agnieszka Buczyńska powołała Radę Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego trzeciej kadencji. Jej przewodniczącym został Piotr Stec, a w jej składzie znalazł się między innymi starosta poznański Jan Grabkowski. – To dla mnie wyjątkowe wyróżnienie i powód do dumy – stwierdził starosta na swoim facebooku.

– Narodowy Instytut Wolności jest instytucją odpowiedzialną za wspieranie inicjatyw, działalności pożytku publicznego oraz wolontariatu. Obszary te od dawna są mi bardzo bliskie, dlatego tym bardziej cieszę się, że będę mógł służyć obywatelom i wraz z nimi budować społeczeństwo obywatelskie. Powiat poznański również aktywnie wspiera tak zwany trzeci sektor między innymi poprzez udzielanie dotacji oraz organizację spotkań w ramach Dni Organizacji Pozarządowych – dodał. (opr. ts)

Lekcja samorządności

O tym jak funkcjonuje samorząd powiatowy i jakie są jego zadania, dowiedziała się grupa studentek poznańskiej niderlandystyki wraz z opiekunem Przemysławem Paluszkiem, podczas spotkania z Janem Grabkowskim, starostą poznańskim. Studentki profesora Jerzego Kocho, w trakcie wizyty w Starostwie Powiatowym w Poznaniu, zapoznały się z początkami działania administracji sa-

morządowej czy z zasadami jego finansowania, sposobami radzenia sobie z trudnościami wynikającymi m.in. z przepisów prawa, wypracowywania kompromisów, inwestowania w infrastrukturę, oświatę czy politykę społeczną. – Jesteśmy otwarci na każdą współpracę, podpowiadamy rozwiązania i korzystamy z rozwiązań naszych partnerskich samorządów – tłumaczył starosta.

Hanna Kolanowska-Pogrzebna

Rondo ma patrona

Otwarte nie tak dawno rondo w Suchym Lesie, u zbiegu ulic Sucholeskiej, Perłowej i Powstańców Wielkopolskich ma swojego patrona. Został nim Zenon Pilarczyk.

– Zawsze podkreślam, że patronem konkretnego miejsca powinien być ktoś nie tylko znaczący, ale także taki, który jest zasłużony dla lokalnej społeczności. I tak właśnie jest w tym przypadku, co mnie bardzo cieszy. Tym bardziej, że rondo, przy którym się znajdujemy jest wspólną inwestycją powiatu poznańskiego i gminy Suchy Las – mówił starosta poznański Jan Grabkowski.

– Zenon Pilarczyk był osobą niezwykłą, która

bardzo mocno wpisała się w tożsamość naszej gminy. Osobą niesamowicie oddaną jej sprawom – podkreślał Grzegorz Wojtera, wójt gminy Suchy Las. Patron ronda całe życie poświęcił badaniu historii gminy Suchy Las i pielęgnowaniu jej kultury. Jego działalność obejmowała zagadnienia historii lokalnej i regionalnej, bibliotekarstwo i muzealnictwo. Był też przede wszystkim nauczycielem. Przepracował w tym zawodzie 35 lat. (ts)

Razem z Politechniką

Profesor Teofil Jesionowski, rektor Politechniki Poznańskiej oraz Jan Grabkowski, starosta poznański, podpisali porozumienie dotyczące kooperacji w zakresie wzmocnienia bezpieczeństwa mieszkańców regionu. Umowa dotyczy także wypracowania reguł współpracy instytucji publicznych i obywateli, a także wspierania aktywności społeczności lokalnej. Projekt pod nazwą „Wzmocnienie potencjału społeczności lokalnych do przeciwdziałania sytuacjom kryzysowym” finansowany będzie z programu SPS NATO.

Zakłada szeroko zakrojone działania badawcze i analityczne, wdrożenie specjalistycznych szkoleń dla przedstawicieli władz oraz zbiorowości lokalnych i akademickich, a także budowę Modelu Zdolności Antykryzysowych Wspólnoty (MACC). Niezwykle ważnym jego komponentem jest współpraca w obszarze działalności badawczo-rozwojowej oraz dydaktycznej, jak również modelowanie i doskonalenie efektywności na potrzeby wzmocnienia potencjału społeczności lokalnych do przeciwdziałania sytuacjom kryzysowym.

Maja Grześkowiak

Policjanci z zasadami i empatią



Komisariat Policji w Pobiedziskach zwyciężył w tradycyjnym, corocznym konkursie na „Najlepszy komisariat powiatu poznańskiego”. – Jesteśmy bardzo wdzięczni za to wyróżnienie. To, że je otrzymaliśmy, to zasługa wszystkich policjantów i ich zaangażowania w codzienną pracę – mówił zastępca komendanta, Paweł Otto.

Konkurs na „Najlepszy komisariat powiatu poznańskiego” ma już długą tradycję, bo trwa od 2010 roku. – Chcemy docenić i wesprzeć pracę policjantów, bo ci najlepsi w nagrodę otrzy-

mują środki finansowe. To, że w powiecie poznańskim z każdym rokiem przybywa mieszkańców w dużej mierze wynika właśnie z tego, że jest u nas bezpiecznie – stwierdził wicestarosta poznański Tomasz Łubiński.

– Biorąc udział w konkursie komisariaty oceniane były na różnych poziomach dotyczących zarówno przestępstw kryminalnych, jak i działań prewencyjnych. Kierowaliśmy się wieloma kryteriami – dodał Komendant Miejski Policji w Poznaniu, Robert Kasprzyk. Triumfatorzy, czyli Komisariat Policji w Pobiedziskach

w nagrodę otrzymali 30 tysięcy złotych.

– Jaki powinien być wzorowy policjant? Musi być z zasadami i wykazywać się empatią. Każdy z nas działa na określonych schematach i algorytmach, ale to nie znaczy, że musimy się ich sztywno trzymać. Zawsze trzeba zrozumieć drugiego człowieka – podkreślił Paweł Otto. Drugie miejsce w konkursie zajął Komisariat Policji w Kostrzynie, a trzecie Komisariat Policji w Buku. Obie te jednostki otrzymały odpowiednio 10 oraz 5 tysięcy złotych.

Tomasz Sikorski

Najtrudniej było w Andach

Arkady Paweł Fiedler przejechał swoim słynnym „maluchem” Amerykę Południową! – Po przemierzeniu 19 134 kilometrów Zieleną Bestią zdobyła trzeci kontynent! – poinformował podróżnik, który wcześniej tym samym Fiatem 126p przejechał Afrykę i Azję.



FOT. PODRODZE.FACEBOOK

Jak wyglądała trasa? – Przemierzyłem wzdłuż i wszerz kilkakrotnie Andy, odwiedziłem Chile, Argentynę, Urugwaj, Peru, Ekwador i Kolumbię. Największym problemem były strome przełęcze w Andach.

Jedno z nich pokonałem na wstecznym biegu. Moment na podsumowania przyjdzie niebawem. Drogi Zielonej Bestii oczywiście opiszę dokładnie w książce. Trochę też będzie w filmie – zapewnia Arkady Paweł Fiedler.

Wnuk słynnego podróżnika i autora „Dywizjonu 303” miał też okazję do kilku ciekawych spotkań. Jedno z nich odbyło się w Peru. A wszystko to z okazji wydania w tym kraju książki Arkadego Fiedlera „Los peces

cantan en el Ucayali”, czyli „Ryby śpiewają w Ukajali”. – Jej prezentacja odbyła się podczas targów książki w Limie. W wydarzeniu uczestniczyli między innymi przedstawiciele ludu Shipibo, z którymi Arkady Fiedler spotkał się podczas swojej podróży do Peru 90 lat temu – poinformował jego wnuk.

Podróż do Ameryki Południowej była kolejną odsłoną cyklu PoDroże, który podróżnik realizuje od 2009 roku. Pierwsza wyprawa „maluchem” odbyła się wzdłuż granic Polski. Następnie Fiat 126p przemierzył Afrykę, a później Azję. Z wypraw tych powstały filmy, seriale i książki. Niektóre nagrodzone w prestiżowych konkursach. – Jeżeli ktoś z Was chciałby przybić piątkę z „maluchem”, to będzie on przez najbliższy czas u nas w muzeum w Puszczykowie – zdradził Arkady Paweł Fiedler. (ts)

Apetyt na czereśnie w Skrzynkach

12 kwietnia w Dworze Skrzynki zapowiada się wyjątkowe wydarzenie teatralne. Zaledwie tydzień po poznańskiej premierze w Teatrze Muzycznym i 56 lat po prapremierze na deskach Teatru Ateneum, legendarny spektakl „Apetyt na czereśnie – Romans z życia sfer normalnych”, będzie wystawiony w Dworze Skrzynki. To mini musical oparty na tekstach Agnieszki Osieckiej, która jak mało kto, bo z autopsji знаła się na trudnych, zakłanych relacjach damsko-męskich i do tego potrafiła je poetycko opisywać i nazywać.

„Apetyt na czereśnie” jest więc błyskotliwą opowieścią o miłości, zazdrości i zdradzie, o tym co buduje, a co niszczy, a także o zwykłych, codziennych sprawach. Wielkim atutem spektaklu oprócz wspaniałych dialogów dwojga ludzi po przejściach jest muzyka Macieja Małeckiego, który niezawodnie pięknym i mądrym tekstem Agnieszki Osieckiej nadał sceniczny wymiar. Co może wyniknąć z przypadkowego spotkania w dworcowej poczekalni? Długie rozmowy, żal za utraconą miłością, refleksje nad zmarnowanymi latami, a może nadzieja na nową romantyczną przygodę.

Choć od premiery minęło ponad pół wieku teksty Agnieszki Osieckiej zachowały aktualność i nadal stanowią niedoścignione studium ludzkich potknięć i rozterek. W Teatrze Muzycznym w Poznaniu spektakl wyreżyserował Grzegorz Chrapkiewicz. W głównych rolach zobaczymy Katarzynę Tapek i Radosława Elisa. Przed aktorami postawione jest bardzo trudne zadanie, gdyż będą się musieli zmierzyć z legendarnymi inscenizacjami i wspaniałymi kreacjami m.in. Krystyny Sienkiewicz i Piotra Fronczewskiego w Teatrze Telewizji z 1975 roku.

Marzena Rutkowska-Kalisz

Uczniowie mieli w czym wybierać

Każdego roku uczniowie stają przed wyborem dalszej drogi kształcenia. W znalezieniu odpowiedniej szkoły mają im pomóc Targi Edukacyjne, które cyklicznie odbywają się na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

W tym roku, była to już 28. edycja tej imprezy, podczas której młodzież mogła skorzystać z wiedzy przedstawicieli placówek edukacyjnych, ekspertów rynku pracy oraz doradców zawodowych. Tak jak w poprzednich latach, na Targach swoje stoisko miał powiat poznański. – Jesteśmy organem prowadzącym dla dziewięciu szkół, w tym dwóch ośrodków specjalnych. Te dwie ostatnie placówki nie uczestniczyły w tym wydarzeniu, ponieważ tam jest inny system naboru – mówił wicestarosta poznański Tomasz Łubiński.

– Z pozostałych siedmiu szkół dwie miały swoje samodzielne stanowiska. To Zespół Szkół nr 1 w Swarzędzu oraz II Liceum Ogól-

nokształcące, również ze Swarzędza. Reszta placówek zachęcała uczniów do swojej oferty na wspólnym stoisku powiatu poznańskiego. Takie działania nie jest przypadkowe, ponieważ od wielu już lat prowadzimy analizy dotyczące tego, ilu nowych uczniów trafia do poszczególnych szkół właśnie za sprawą poznańskich targów – dodał wicestarosta.

Zainteresowanych ofertą powiatowych szkół nie brakowało. – I bardzo się z tego powodu cieszymy. My na swoim stoisku oferowaliśmy trzydzieści zawodów w technikum oraz siedem w szkole branżowej. Uczniowie, którzy mają sprecyzowane plany dotyczące swojej przyszłości i wiedzą jak ważne jest wykształce-

nie zawodowe, na pewno byli zainteresowani naszą ofertą. A pochwalić się mamy czym, choćby nowoczesnym wyposażeniem szkoły – powiedziała Anna Cichocka-Majchrzak, wicedyrektorka swarzędzkiej Jedyńki.

Targi Edukacyjne to nie tylko prezentacja oferty szkół, ale także bogaty program dodatkowych atrakcji. Dla uczestników wydarzenia przygotowywano liczne konkursy i wykłady, można było również wziąć udział w akcji charytatywnej oraz obejrzeć występy artystyczne czy pokazy zawodowców. Natomiast nauczyciele i rodzice mogli skorzystać z szerokiej oferty warsztatów i kursów z zakresu m.in. edukacji szkolnej czy psychologii dziecka.

Tomasz Sikorski

W Kostrzynie mają Frajdę

W Kostrzynie przed zimowymi feriami otwarto Centrum Aktywności Frajda. – Zaczęliśmy od lodowiska, ale w założeniu to wielofunkcyjny obiekt. Wkrótce będzie tutaj wrotkarnia oraz dmuchańce i plac zabaw dla najmłodszych – mówił burmistrz Szymon Matysek.

– Pomysł na tego typu obiekt powstał już kilka lat temu i konsekwentnie dążyliśmy, aby go wcielić w życie. Nie byłoby to oczywiście możliwe bez pieniędzy. Inwestycja kosztowała 8,5 miliona złotych, z czego 90 procent pozyskaliśmy ze środków zewnętrznych. W naszej gminie staramy się wspierać różnego rodzaju aktywności naszych mieszkańców. Nie tak dawno otworzyliśmy tężnię solankową, budujemy place zabaw, sukcesywnie inwestujemy też w ścieżki rowerowe. A teraz mamy prawdziwą Frajdę, gdzie można miło spędzić czas z rodziną czy znajomymi – dodał.

I tak się dzieje, bo lodowisko każdego dnia odwiedzało sporo osób, w tym także z innych miejscowości. – Mie-



FOT. TOMASZ SIKORSKI

liśmy nawet pytania od drużyn hokejowych z Poznania i Gniezna – zdradził Szymon Aumiler, koordynator Centrum. – Ci początkujący mogli skorzystać z wypożyczalni łyżew i kasków, a dla najmłodszych przygotowaliśmy cho-

dziki oraz pingwinki. Zima jednak dobiega końca i teraz łyżwy będzie można zamienić na wrotki lub rolki. Zależy nam na tym, aby nasz obiekt przez siedem dni w tygodniu tętnił życiem – dodał.

Tomasz Sikorski

FILM NA WIECZÓR

„Chłopi”

Oryginalna formalnie adaptacja „Chłopów” Władysława Reymonta, uhonorowanego za nią literacką Nagrodą Nobla. To trzecia w polskim filmie, po przedwojennym filmie Eugeniusza Modzelewskiego z 1922 roku i serialu Jana Rybkowskiego z roku 1972, ekranizacja tej powieści. Na tle czterech pór roku rozgrywają się losy pięknej Jagny, rozpalającej zmysły mężczyzn i budzącej wrogość kobiet, i Antka Boryny, syna najbogatszego gospodarza we wsi. Film jest stworzony metodą malarskiej animacji filmowych kadrów, inspirowanych twórczością Chełmońskiego, Wyczółkowskiego czy Ślewińskiego. Na podstawie klasycznych aktorskich zdjęć powstało 40 tysięcy olejnych obrazów-klatek, które stworzyły efekt finalnej produkcji. Nad obrazami pracowało kilkudziesięciu artystów z kilku krajów.

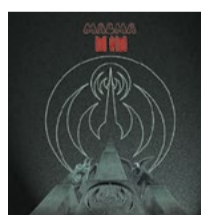


Joanna Sobik
(Kostrzyńskie Kino za Rogiem)

PLYTA DNIA

Magma „Üdü Wüdü”

Gdyby zespół Magma był przeciwnikiem w grze komputerowej, to stanowiłby finalnego bossa dla fanów progresywu. Może jest w tym zdaniu odrobinę przesady, ale do pewnego stopnia trafnie oddaje dziwność muzyki, zawilść założeń koncepcyjnych i szaloną ekspresję w wykonaniu. Z takim bossem zresztą miło przegrać. Dzięki temu można spróbować jeszcze raz podejść do walki i spróbować zrozumieć wszelkie zawilść muzyki. Spośród kilku naprawdę fenomenalnych płyt Francuzów osobiście wybrałbym i polecił „Üdü Wüdü” – moim zdaniem album kompletny. Niepozabawiony lekkością (utwór tytułowy), powolnego, pełzającego mroku („Soleil d’Ork”) jak i gigantycznego Behemota, kładącego się cieniem na cały album. Legendarna „Da Futura” wbije każdego głęboko w fotel.



Jakub Kozłowski
(Wydawnictwo In Rock - Czerwonak)

GRA NA WEEKEND

„Trio”

Bardzo szybka gra karciana, w której łączymy zgadywanie z zapamiętywaniem. Każdy z graczy ma kilka kart na ręce, które układa od najniższej do najwyższej. Kilka kart leży między graczami w polu gry. Celem gry jest odkrycie w jednej turze trzech kart o jednakowej wartości. Na początku rundy wybieramy dwie karty - możemy odsłonić tę leżącą na środku pola gry lub z ręki dowolnego gracza. W przypadku wybrania dowolnego gracza (może to też dotyczyć nas samych) możemy wybrać wyłącznie skrajne karty – najwyższą lub najniższą. Jeśli obie odsłonięte w turze karty mają tę samą wartość, to możemy szukać trzeciej. Jeśli nie, to nasza kolejka się kończy, a karty wracają na swoje miejsce. Gra kończy się jeśli, któryś z graczy uzbiera trzy „trio” lub zbierze „trio” z samych siódemek. Prosta, szybka i wciągająca gra – rozgrywka nigdy nie kończy się na jednej partii!



Tomasz Skoracki (Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości”)

KSIĄŻKA TYGODNIA

Monika Dworak „Zachowaj to dla siebie”

Co można zrobić, aby zataić prawdę przed najbliższymi i jak wiele poświęcić, aby nigdy jej nie odkryli? Autorka przenosi nas w środek rodzinnych sekretów. 30-letni Adam po otrzymaniu niepokojącego e-maila, próbuje na własną rękę szukać wyjaśnień. Otrzymany plik jest dla niego nie tylko niejasny, ale i burzy cały jego dotychczasowy świat. By poświęcić się prywatnemu śledztwu zaczyna okłamywać zarówno żonę, jak i siostrę bliźniaczkę. Czy Adamowi uda się rozwikłać zagadkę, którą wstrząsnęła jego światem. Jaką cenę przyjdzie mu za to zapłacić? „Zachowaj to dla siebie” to debiut literacki Katarzyny Dworak. Debiut utrzymany w lubianym przez czytelników stylu domestic noir.



Anna Walkowiak-Osowska
(Biblioteka Publiczna w Swarzędzu)

W Polsce nie ma mocnych na Swarka

Czy czujemy się wizytówką Swarzędza? – Teraz już tak. Dumnie reprezentujemy swoje miasto i wszędzie, gdzie się pojawiajemy, podkreślamy skąd pochodzimy. Odnoszę też wrażenie, że Swarzędz również zauważa to, że jesteśmy ambasadorami miasta – mówi Robert Rymer, prezes UKS SP5 Swarka Swarzędz.

Hokeistki i hokeiści na trawie tego klubu od kilku już lat nie mają sobie równych w młodzieżowych rozgrywkach mistrzostw Polski. – Ostatnie lata na pewno należą do nas. Nie ma w kraju drużyny, która mogłaby się pochwalić podobnymi wynikami co my – przyznaje prezes. I nie ma w tym cienia przesady, ponieważ tylko w tym roku zespoły ze Swarzędza do klubowej gabloty dołożyły cztery medale, w tym trzy złote. Zdobyły je juniorki, juniorki młodsze oraz juniorzy młodszy. Te pierwsze, prowadzone przez trenerkę Oriąnę Bratkowską, sięgnęły po trofeum po raz czwarty z rzędu!

– To wspinały wynik. Podobnie oceniam także sukcesy junierek i juniorów młodszych. Dla mnie te osiągnięcia są na swój sposób wyjątkowe, ponieważ cały czas mam w pamięci, jak dziesięć lat temu zakładaliśmy klub, i jak te grupy przyszedły na pierwszy trening. To były wówczas małe dzieciaki, które na zajęcia przyprawiali rodzice. Śmiało można powiedzieć, że to oni budowali ten klub. Byli z nami



FOT. SWAREK FACEBOOK

cały czas, a teraz doszli do momentu, w którym są najlepszy w Polsce. To niebawoma satysfakcja móc patrzeć na ich rozwój i móc się razem z nimi cieszyć z kolejnych sukcesów – dodaje.

W tegorocznych rozgrywkach junierek młodszych do rywalizacji o medale przystąpiły dwa zespoły Swarka. Pierwszy z nich zdobył złoto, a drugi brąz. – Który z tych medali sprawił mi większą radość? Oba tak samo. Ten zdobyty przez rezerwy jest również cenny, ponieważ pokazuje, że w klubie jest

ciągłość szkolenia. Za rok dziewczyny z tego rocznika będą nadal walczyć w tej kategorii wiekowej i pewnie powalczą o medal z jeszcze cenniejszego kruszcu – mówi Robert Rymer. To także pokazuje, jak szeroką grupą zawodniczek klub ze Swarzędza dysponuje.

Przewaga ekipy z powiatu poznańskiego nad resztą stawki jest szczególnie widoczna w rozgrywkach halowych. – Są tego dwa powody. Pierwszy jest dość prozaiczny i wynika z tego, że dysponujemy swoją halą

w Szkole Podstawowej nr 5 i dzięki temu łatwiej nam się przygotowywać do rywalizacji pod dachem. Drugi powód jest taki, że na trawie zawodnicy mogą grać tylko w jednej kategorii wiekowej i tych zawodników trzeba zgromadzić minimum szesnastu w drużynie. Trudniej więc zbudować więcej zespołów – wyjaśnia prezes.

Warto też podkreślić, że Swarek nie dysponuje pełnowymiarowym, otwartym boiskiem i swoje mecze musi rozgrywać w Pozna-

niu. W klubie liczą, że to się zmieni. – Władze Swarzędza poważnie traktują rozwój sportu, a do tego coraz wyraźniej stawiają na hokej. Nowy obiekt dałby nam nowe możliwości. Mając go, moglibyśmy stworzyć coś więcej. Grupa, którą tworzymy wokół klubu mocno się wyróżnia, jest bardzo liczna i kolorowa. Wszędzie jeździmy i wszędzie jesteśmy widoczni. Na naszych meczach na pewno zapełnilibyśmy trybuny – uważa Robert Rymer.

– Do tego moglibyśmy stworzyć całą otoczkę wokół spotkania. Byłby to piknik rodzinny z prawdziwego zdarzenia – dodaje. O tym, że rodzice grającej młodzieży są bardzo kreatywni świadczyć może m.in. to, że sami stworzyli swoje... drużyny. To Swarek Ladies i Swarek Cool Boys. – I jestem z tego niesłychanie dumny. To osoby, które nigdy wcześniej nie uprawiały profesjonalnie sportu, a mimo to spotykają się każdego tygodnia, mają trenera i szlifują formę. Dla pań zorganizowaliśmy nawet specjalny turniej, który był połączony z okolicznościową imprezą – wspomina prezes.

Integracja wokół klubu nie ogranicza się tylko do boiska. – Tworzymy jedną, wspólną rodzinę Swarka i to napędza atmosferę

w klubie – dodaje Robert Rymer. Ta atmosfera przekłada się później na wyniki. I to także te indywidualne. Wiele wychowanki i wychowanków klubu miało już okazję posmakować gry w młodzieżowych reprezentacjach Polski. Drużyna senierek, która dopiero jakiś czas temu powstała, także już może się pochwalić medalem mistrzostw Polski. – W tym przypadku o spektakularne sukcesy jednak trudniej, a to za sprawą tego, że mamy w klubie... zbyt ambitne zawodniczki i zawodników – uważa prezes.

– Coraz większa liczba naszych graczy mówi o grze w zagranicznych klubach. Dwie dziewczyny już są w Hamburgu. Dla nas to powód do dumy. W naszej filozofii nie mamy zresztą wpisanego sukcesu w seniorskim sporcie za wszelką cenę. On może przyjść, ale będzie w pewnym sensie efektem ubocznym. Zależy nam głównie na rozwoju indywidualnym wychowanków. Chcielibyśmy zobaczyć naszego gracza na igrzyskach. Na razie wszyscy się uśmiechają, kiedy o tym mówię, ale podobnie było jak wspominałem o medalach mistrzostw Polski. A zdobywamy je seryjnie – kończy prezes.

Tomasz Sikorski

Wielkopolska najlepsza pod koszem

W miniony weekend w Krakowie odbyła się XXX Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży Małopolska 2024. Fantastycznie spisali się na nich reprezentacja Wielkopolski, która z kompletem zwycięstw zdobyła złote medale. – W składzie kadry WZKosz znalazły się trzy wychowanki Lidera Swarzędz: Laura Chmielewska, Nadia Michalak i Julia Trzaskalska oraz grająca w naszych barwach na umowie szkoleniowej, Milena Nowak – mówi Marcin Madanowski, prezes klubu z powiatu

poznajskiego, który był jednocześnie kierownikiem kadry.

Wielkopolska pokonała kolejno w grupie: Zachodniopomorskie 82:44, Pomorze 52:44 oraz Kujawsko-Pomorskie 83:50. – W półfinale nasza drużyna była lepsza od Mazowsza 61:52, a w wielkim finale ograla Łódźkę 76:71 – dodaje. W tym samym czasie w Wieliczce rozgrywana była Olimpiada chłopców i tam również kadra WZKosz okazała się bezkonkurencyjna. W barwach Wielkopolski

grało dwóch wychowanków Lidera: Feliks Kurzawski oraz Łukasz Polak, obecnie grający w barwach Basketu Poznań.

Udany finisz części zasadniczej I-ligowego sezonu notują również seniorki Lidera, które w ostatnim spotkaniu, po pasjonującym i emocjonującym spotkaniu pokonały u siebie wyżej notowany Contimax MOSIR Bochnia 56:53, co przybliżyło je do awansu do fazy play-off. – Żywiłowo reagująca publiczność do końca drżała o wynik. Double-double na

koncie zanotowała Magda Ratajczak - 17 punktów i 15 zbiórek. 14 zbiórek, w tym tę ostatnią kluczową, zaliczyła Agnieszka Bartczak, która rzuciła 8 oczek. Wszelkoniemnie zagrała Kapitan Magdalena Wojdalska, która znowu bliska była triple-double - 10 punktów, 7 zbiórek i 8 asyst – relacjonuje prezes. Liderki po tym meczu wskoczyły na siódme miejsce w tabeli. W ostatnim meczu sezonu, 23 marca zagrają we Wrocławiu z rezerwami Ślązy Wrocław o pewny awans do fazy play-off. (ts)

Wymarzony debiut

Na torze w Pruszkowie odbyła się pierwsza seria Pucharu Polski dla juniorów młodszych, która jest równocześnie eliminacją do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży.

Rewelacją imprezy okazał się debiutujący w zawodach tej rangi Mateusz Błaszak z UKS TFP Jedynki Kórnik, który zwyciężył w najbardziej prestiżowej konkurencji olimpijskiej – omnium, czyli wieloboju składającego się z czterech konkurencji. – Mateusz zaliczył wpadkę w

wyścigu eliminacyjnym, w którym zajął dopiero 22 miejsce, ale wszystkie straty odrobił w ostatnim, decydującym wyścigu punktowym, w którym zwyciężył dublując po drodze najgroźniejszych rywali. Do rywalizacji w omnium zgłosiło się aż 71 zawodników, więc sukces naszego reprezentanta robi tym większe wrażenie. Drugiego dnia Mateusz startował jeszcze na 2 km na dochodzenie, w którym stanął na trzecim stopniu podium – relacjonuje trener klubu z Kórnik, Robert Taciak. (opr. ts)

Trener czegoś takiego nie pamięta

Znakomity wynik zanotowali zapaśnicy Unii Swarzędz podczas zawodów Pucharu Polski w Warszawie, które jednocześnie były eliminacjami do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży i pierwszym, tegorocznym sprawdzianem w grupie kadetów. – W impre-

zie wzięło udział 222 zawodników z 56 klubów z całej Polski. W tym gronie nasi zapaśnicy zaprezentowali się znakomicie. Po sobotnich walkach eliminacyjnych do niedzielnych finałów przystąpiło aż pięciu z nich – mówi Piotr Leonarczyk, trener klubu ze Swarzędza.

Swoje walki finałowe wygrali Patryk Remlein (kat. do 48 kg), Patryk Krobski (kat. do 51 kg) oraz Mateusz Wierziński (kat. do 92 kg). Na drugim stopniu podium stanęli natomiast Oliwier Białasik (kat. do 45 kg) i Hubert Żak (kat. do 55 kg). Dobrze wypadli również pozostali zapaśnicy ze Swarzędza i drużynowo Unia zajęła drugie miejsce, ulegając jedynie zawodnikom z Olimpijczyka Radom. – Czegoś takiego jeszcze nie przeżyłem w swojej trenerskiej karierze. Pięć finałów naszych zawodników, to coś niebywałego. Wszyscy zawodnicy dali z siebie wszystko. Dziękuję im za to – podsumował szkoleniowiec. (opr. ts)

Tenisowa młodzież z medalami



FOT. CIS

Sebastian Tejerina z Kostrzyńskiego Klubu Tenisowego zdobył dwa złote medale podczas halowych mistrzostw Polski do lat 14, które odbyły się na kortach w Kozerkach, koło Grodziska Mazowieckiego. Młodziak z powiatu poznańskiego triumfował zarówno w singlu, jak i w deblu. W

finale gry pojedynczej Sebastian Tejerina zaskakująco łatwo uporał się z Błażem Krzyśko z Górnika Bytom, pokonując rywala 6:2, 6:0.

Zaraz potem obaj ci tenisiści oegrali w deblu Mikołaja Arenta z Wrocławia i Mikołaja Solarza z Niepołomic 6:2, 6:2. Z mistrzostw w Kozerkach młodzi zawod-

nicy z powiatu poznańskiego przywieźli jeszcze dwa inne medale. Zdobył je Emil Makiela z POZ BRUK Sobota, który był trzeci w singlu i deblu. W tej drugiej rywalizacji występował wspólnie z Janem Paradowskim z Olśzy Kraków.

O medale mistrzostw Polski, tyle tylko że w Bielsku-Białej, walczyli również 12-latkowie. W turnieju skrótów z bardzo dobrej strony zaprezentował się młodszy brat gwiazdy turnieju młodzików, czyli Antonio Tejerina. Młody tenisista KKT zdobył na tej imprezie dwa brązowe krążki, stając na najniższym stopniu podium w grze pojedynczej i podwójnej. W deblu grał wspólnie z Robertem Grechutą z STK Sopot. (ts)



FOT. UNIA SWARZEDZ FACEBOOK